

Andrzej Koczewski, W lesie listopadowym

Wokół góry, góry i góry
I całe moje życie w górach
Ileż piękniej drozdy leśne śpiewają,
Niż śpiewak płatny na chórach.
Wokół lasy, lasy i wiatr
I całe życie w wiatru świstach,
Wszyscy, których kocham, wita was
Modrzewia ikoną złocista.
Jak łasiczki ścieżka w śniegach,
Droga życia była kręta,
Teraz z lasów zeszała na mnie
Młodych jodeł zieleń święta.
Nieludzką ręką malowany jest
Wielki smutek duszy mojej,
Lecz nawet Złockiej ikonie
Ja nigdy nic nie powiem.
Wokół góry...
Ważne są tylko kopuły pieśni
Które na górze wysokiej zostaną,
Nikt nie szuka inicjałów cieśli
Gdy cieśle dom postawią.
Przyjaciele, którzy jemioły czcicie
Dobrze, że chodzicie światem,
Wkrótce jodełkę zieloną spalicie
By darzyła was ciepłym latem.
Wokół góry...